11233
II
Bibl. Jag.

Korespondencja Pauliny z Ratajskich
Dziedzyckiej
T. 1 : A - O

AP 185

Korespondencja

Listy
do

Pauliny z Ratajskich Mieczysławowej DZIEDUSZYCKIEJ

			c.
Antoniewicz M. Bołoz	/1/	25.01.1855	1-4
Badeniowa Helena z Wężyków . . .	/1/	b.d.	5-10
Chludzińska Maria z Sołtanów .	/2/	27.10.1888	11-22
Cieńska Magdalena z Jordanów Ludomirowa . .	/1/	18.12.1855	23-26
Darowska Matka Marcelina . . .	/2/	1863-1872	27-36
Drucka-Lubecka X.Maria Aleksandrowa	/2/	20.03.1884	37-44
Grabiańska Karolina z Kruszewskich	/1/	b.d.	45-48
Husarzewska Jadwiga hr.	/4/	b.d.	49-56
Jastrzębska Maria . . . . . z Dembińskich Stanisławowa	/1/	2.01.1887	57-60
Karwicka Celina Dunin- . . . . . później Alfredowa hr.Wodzicka	/18/	1859-1860	61-148
" " " fotografia	/1/	-	149-150
Krasicka Elżbieta . . . . . z Branickich Zygmuntowa	/1/	18.02.1860	151-154
Krasińska z Potockich Róża	/1/	b.d.	155-156
Kraszewski Józef.Ignacy	/1/	5.08.1872	157-162
Macchi, kardynał	/2/	1882-1890	163-172
Michałowski Roman hr.	/1/	b.d.	173-176
Milde, prałat	/1/	14.05.1860	177-180
Morstinowa Sabina z Karwickich	/1/	b.d.	181-182
Moszyńska Zofia /później Cielecka/	/6/	1860-1863	183-228
Moszyński Piotr hr.	/1/	27.02.1864	229-232
Mycielska Ludwika	/1/	b.d.	233-236
Ostaszewska Emma z Załuskich . .	/1/	13.02.1883	236-238
Ostaszewska W.	/2/	1871	239-246
Ostaszewski Seweryn	/1/	20.11.1886?	247-250
" " fotografia	/1/	-	251-252
Pawlicki ks.Stefan	/1/	1882	253-254
Poradowski Feliks	/1/	24.09.1872	255-260
Potocka Maria	/2/	b.d.	261-268
Potocka Katarzyna z Branickich Adamowa	/1/	b.d.	269-272
Potocka Zofia z Branickich Arturowa . . .	/1/	b.d.	273-274
Potocki Artur	/1/	23.11.1885	275-280
Rauch dr Franciszek/spr.majątk./	/1/	9.04.1887	281-292
Rutkowski Jan /rządca/	/1/	21.08.1887	293-296
Rzewuska Taida z Małachowskich Leonowa . .	/1/	b.d.	297-300
Sandoz Maria + kopia listu Adolfa do siostry	/4/	1879-1880	301-320
Sanguszko Księżniczka Helena . .	/2/	b.d.	321-326
Semenenko O.Piotr + list o nim .	/6/	1882-1886	327-354
Siemiradzki Henryk	/7/	1882	355-380
Sierakowska Maria z Potockich .	/1/	b.d.	381-384
Skrzynecka Jadwiga	/1/	3.08.1851	385-388
Tarnowska Karolina	/9/	1852-1854	389-426

c.d. spisu

Tarnowska Natalia	/1/	26.08.1888	427-428
Walewska Colonna Anna z Karwickich	/2/	b.d.	429-436
Wężykowa Felicja z Dembińskich .	/1/	b.d.	437-442
Wilkońska Paulina	/6/	1859-1860	443-470
Wodzicka z Wodzickich Anna Antoniowa . . .	/1/	30.04.1890	471-472
Wodzicka Karolina hrabianka . . .	/1/	b.d.	473-476
Wodzicka Ludwika " . . .	/1/	6.05.1883	477-480
Wyleżyńska Aniela	/5/	1862 i b.d.	481-500
Wyleżyńska Marya	/1/	12.02.1886	501-512
Załuska Helena z Brzostowskich Michałowa .	/1/	b.d.	513-514

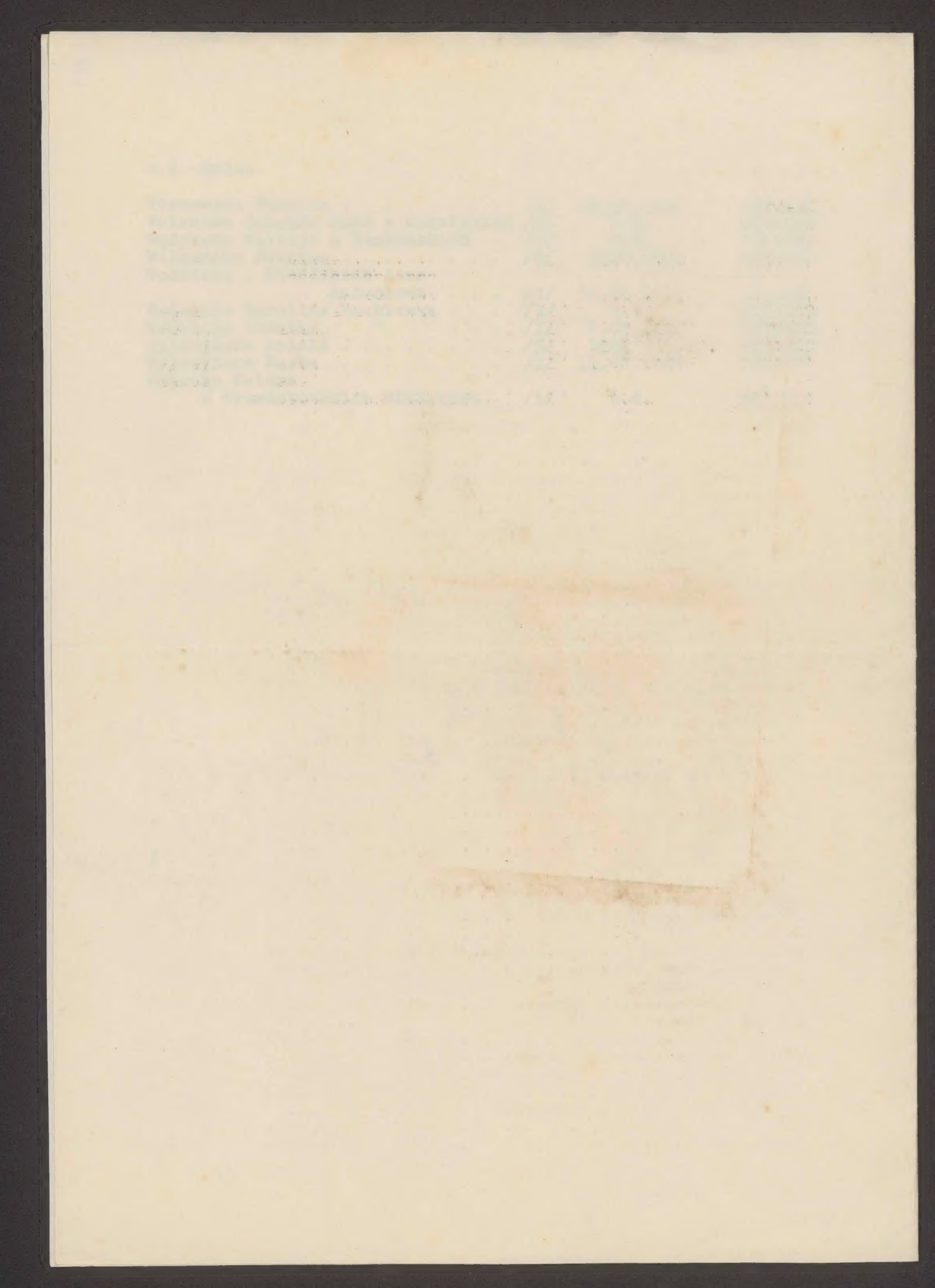

Bibl. Jag.

Paulinie Ratajskiej.

Chcesz autografu! - Gdy przed Tobą stoję,
Pisałbym wiele a może i ładnie;
Bo przedmiot cudny, - lecz czegoś się boję.
Czego? - sam nie wiem - i nikt to nie zgadnie.

Cóż więc napiszę? - pędząc dnie w żałobie,
Miewam pomysły nie wesołej treści;
Temi nie wiele pociechy Ci zrobię,
Ni się nie wzniosę w Twój urok niewieści.

Niech inni czołem biją Twej osobie!
Niech Cię pod gwiazdy unoszą czciciele!
Ja tylko powiem: że znam cię na Tobie,
Że istot tobie podobnych nie wiele! -

Lecz ja Ci spiewam z nóty ponoś znanej
A Tobie trzeba na ton idealny;
Wolę więc pisać do nieubłaganej
Niby-to prożbę, niby sens moralny:

Dwa życia naszém są dzisiaj istnieniem:
„Przeszłość" i „Przyszłość", – tam ból, tu nadzieje;
Tam łza żałobna spływa nad cierpieniem,
Tu przedświt szczęścia w drżącej duszy dnieje.

Jeżli w nadziei lub jeżli w boleści
Werbrane serce wylewam na karty:
Nie dziw się przed nami Twych pomysłów treści;
To żal i rozkosz i łono otwarte, –

Bo co wynika z polskich serc ukrycia
Nikt tego wieszczém nie nazwie natchnieniem;
Czystki z naszego to uwiane życia,
Łza i krwią nasza i nadziei tchnieniem.

Kraków 25 Stycznia 1855.

M. Bluteniewicz

M. Dodoz Antoniewicz

Poniedziałek 3

Dziękuję kochanej Pani że w tak ładny i miły sposób dowiodła mi iż mnie niemyliły moje dziecinne wspomnienia, co do Jéj poetyckiego talentu.

Pochwały o Matce przyjmuje się zawsze wdzięcznem sercem, a zbyt pochlebne dla siebie wyrazy, biorę jako dowód życzliwości kochanej Pani, i dziękuję za nie kilkoma raczkami i jaknajuprzejmiejszem pozdrowieniem Helena Badeniowa

Helena z Wężyków Bodeniowa

Helena z Wężyków
Badeniowa

(1888 г.)

Niedziela

Nadwyłam wczoraj
sił moich i dziś
niestety nie mogę
być u kochanej Pani
aby raz jeszcze po-
dziękować za śli-
czny portret mo-
jej upiększonej

Jadwini, Staluga
stoi przygotowana
na przyjęcie arcy-
dzieła, jutro mam
nadzieję będziemy mo-
gły być u drogiej
pani dla zabra-
nia tak miłej i
drogiej pamiątki

naszej przyjaźni
i tych najmilszych
stosunków które
nas w Krakowie
łączą — Najczul-
sze uściśnienia
przesyłam dla drogiej
i najlepszej Pani
i dla tej miłej

Wójcik z Rafaelem
na czele. –
Zawsze w Panu –
oddana –

Marya Chłudz

ZM

mi był to czas trochę na wszystkich, na-
najbliższych twoich; Bóg dobry widział,
że gdy wyższe potrzeby pocieszania i wspierania
w koło mnie, to się własny też uciszył, a-
dał też mi tę siłę, której cały rok tak
bardzo potrzebowałam. Bo zaraz pierwsze i nowe
chwile pierwsze wesołości i swobody weselenie
duchy w tych których z wielkiem czasem
ciężka walka. Dał nagrodę najmilszą dzieci-
na to i zaraz wracać do Krakowa gdzie
ciągnęło dzieci, zastałam w Ojcu jak zwykle miłość
wdzięczności. Jaka to nagroda, teraz ci powiem
ty pojmiesz całą jej wartość, choć może niejeden
jej nie zrozumie! O jakichże to troskach wspo-
mniałam musisz [illegible] wiedzieć: byliśmy wszy-
scy zagrożeni utratą majątku, jakiś i
co też było największą i dotknie [illegible]
opisie; dla [illegible] kiedyś opowiem. Dzieci tylko
wiedz że głos ogólny o Żydach i ich szlachetno-
ści jest tak [illegible] uwielbieniu, tak sobie serca
tym szczerym postępowaniem zjednali, że
w Żydostwie nawet to dosyć powiedzieć
szukali współczucia i wyrozumiałości. I to
jest słowo więcej sprawiedliwości Boskiej
i ludzkiej [illegible] do mnie [illegible] od [illegible]

czynności, daje przynajmniej rękojmię że będą go sądzić bez uprzedzenia które już dzisiaj jest dla Musia, i będzie go ścigać do śmierci. Słowem wypowiedziałam całe argumentowanie zebraną na tę okoliczność, a skończywszy rezonowanie, użyłam innego sposobu silniejszego w ustach kobiecych niż słowo, to jest próśb i nalegań serdecznych. Z mojej strony miałam Papę i Marynię czyli raczej ja po stronie Papy stałam, ale Papa pojechał, jeszcze wśród prawie decyzyi na Drezno. Ja nie straciłam odwagi, do zmudzenia do uprzykrzenia zwracałam rozmowę na ten przedmiot co dnia jakieś słowo wtrącałam, bom sobie powiedziała że przekonam czy nie wywiąże się z najdroższego obowiązku serca. Nakoniec spostrzegłam zachwianie w zdaniach Jozia, a w końcu seryjo raz pytywanie mi się o nauki o sposób utrzymania, i tak powoli doszło do postanowienia że dzieci najniezawodniej będą chodzić do szkół w Krakowie od zbliżających się wakacyi. Tylko proszę cię niemyśl że chcę grać w tem główną rolę: byłoby to odbieranie wszelkiej w tem zasługi rodzicom, a jednak im nie

jakoś nazajutrz gdy ta wiadomość doszła
do nas, Ktoś dostał jakiejś gorączki dosyć nie-
bezpiecznej, więc sprowadził doktor w skutek poru-
szenia Zofii, tak że się dziwiono z tego także
trochę tyle rażeń wyrabiać może. — Ale dziwno
mi się i zmartwiło, aż Kucya i Karinowski opowia-
da że Ktoś znowu miał bardzo niespokojną
noc i płakał przez sen za co na gniew mógł
być wzięty. Kotkie nic nie może okropnie. Ale
wieczór (zmyślony) w skutek wydaniu tego, mówi mu
przed najmniejszym zmartwieniem że ona wcale
nie słucha tylko wieczór zaczął rozmyślnie
jak to było dawniej w Warszawie, jak dzisiaj
i których lepiej będzie, tak całą noc przesłuchał
widocznie umyślnie że to przez sen. Tak samo
i mówi i ta gorączka, dziwię się że się Zofii
przyśniła, a czy to można spokojnie słu-
chać takich okropności za karę, to czytanie
gazety wzdrygnąłem że będę chyba chorował
z oburzenia. Bogiem mi świadkiem, bo to jest
niegrzeczna, ale da Bóg któregoś dziecię
potrafi i zechce. To silna a ognista natura,
trudna do prowadzenia ale się odwróciła
za starania kiedyś. Do mnie ma

Moniuszce, któremu niezawodnie się
wyśni że go kiedyś poznam w Krakowie.
Wszakże ja go już znam, i dobrze z
twoich opowiadań? Niech kocha mojego
Stefcia sercem Polaka, bo na to zasługuje.
W ogólności zaś zostawiam to twojemu sercu
o ile moje serdeczne zdania komu dawać
poznać. Uczucia kobiece poty święte poki
w sercu; gdy tylko z nich staramy się robić
sobie anegdotę, gdy je nadto głosimy zaraz to
przybiera pozór komedyi, dziś szczególniej
gdy te uczucia wydają się niektórym niepodobne.
Bóg jeden wie jak w mnie to w sercu to
w słowach, i to już w słowach nieco ostudzone
ale boję się by mi powiedziano że rozpisuję
się wiedząc że to czytać będziesz komu.
A wreszcie człowiek tak ułomne stworzenie że
powinien unikać najmniejszej sposobności do
złej myśli. Czy do moich uczuć nie mogło by
się wplątać trochę próżności któraby wszy-
stko skalać mogła? Tak Paulusiu ja się
boję, bo szanuję moje uczucie, bo chciałabym
je do końca życia zachować tak niepokala-
ne jak je jeszcze mam dzisiaj. Prawda
że i w tem przyznasz mi słuszność?

ZM Teraz winnaś mi tylko trochę szczero-
ści, by zaspokoić czysto kobiecą ciekawość,
podniecaną twymi słowami: co znaczy: „stają
się wieszczką przeszłości twojej; to moja tajem-
nica ...” a w twoim obranym niedawno
ze zbioru Krasińskiej, te słowa w których znajdu-
wam analogię z twojemi słowy — rozumie się nie-
nic nie tłumaczą; pragnę twojej szczerości i
dla tego chciałabym być jak najprędzej do Kra-
kowa wrócić, by mówić o tem za wzajemnem
pogadaniem. Rozumiesz tylko wyrazy moje
wspólne — się, w myśl kiedy mówi o szczęściu,
[illegible] tylko że nie umiem by ominąć to co się
działo! Lecz w tem o czem mowa — [illegible]
[illegible] dla mnie szczęście, bo i to rzecz
względna. Wszak i w tem [illegible]
[illegible] nawet [illegible] los dla
mnie a [illegible] ja go nie dostrzegłam. Bo
nie ukrywam że [illegible] się w tem
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
nie [illegible] się [illegible] ale — nie tają-
c — mi się to rzeczą bardzo trudną wydaje —
nie jako wybór bo w tem [illegible]
ale jak [illegible] mojego [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] jestto [illegible]

stomat po którym wnoszę że złe nie
zupełnie minęło. A bez tego nie na świecie
do małżeństwa mię nie skłoni. Widzę że jeszcze
potrzebowałam lać ci się poznać z tej
strony kiedy przypuszczałaś i bałaś się bym przez
zemstę za prędkiego nie zrobiła wyboru. —
W najgorszych chwilach ~~[illegible]~~ nie odchodziłam
od przytomności do tego stopnia by dla jednego
do pustu Bożego marnować życie należące
się jeszcze rodzinie i krajowi, a może
i duszę własną gubić. — Co najwięcej to mi
się wydawało że za mąż wyjść nie potra-
fię ale teraz choć nie czuję do tego żadnej ochoty
czuję że to jak wszystko w ręku Boskim.
Jeżeli nie będziesz miała przed połową Maja
odemnie listu to znak że wróciłam do
Krakowa, i tam odrzucę jeżeli zaś tu
zostaję to ci doniosę zaraz jak się zdecyduję
dalszy mój los. — Plan który Papie przed-
stawię jest następujący: Po świętach spodzie-
wamy się Papy, i ja chcę go prosić by mnie
zabrał ze sobą, pod ziemię która na wsi
zawsze trochę smutna szczególniej na
Ukrainie znowu tu wrócić mogę, a
na lato i Józia i Marynia łatwiej się

bezemnie obejdą. — Jeżeli jednak Papa ma
zamiar jechać do Maryjenbadu — możebym
ja mu wtedy zawadzała. A więc poproszę
tylko o pozwolenie przyjechania podczas wa-
kacyi z Józiem i dziećmi zabawienia jakiś
czas w Krakowie, a potem gdyby Papa sobie
tego życzył zostania przy nim na zimę
albo powrócenia z Józiem gdy z Paryża od
Misia będzie wracał do Ujścia. — Takto
ja sobie roję i układam, ale jeszcze nikomu
o tych projektach nie mówiłam a uważam
je do przyjazdu Papy jako zamki na Podzie.
Za parę dni jedziemy na święta do Czarnomina
najdroższy zniecierpliwiony Pan Czarnomski i on
ze mną za Krakowem a choćby jak mówił
Niemirowem nie mało przemawiał. Polecam
go twojemu szacunkowi bo to serce słabe a
przytem głowa nie pospolita, cała oddana
usługom kraju. Tem większą ma zasługę
że w Petersburgu wychowany. Z Czarnomina
mamy objeżdżać wszystkich sąsiadów od nich
do dziesięciu odległości, bo po kontraktach wszy-
scy byli w Ujściu — pomimo złej drogi i
marcowej niepogody. Z wiadomości publicz-
nych ta nowość że rozruchy chłopskie

się rozpoczynają wraz z wiosennemi robo-
tami, a co na przyszły rok to już wielu
obywateli głowami kręcą. — Do tej pory jednak
zdaje się katastrofy nie będzie a i potem niech
Bóg nas od niej zachowa — Musiałaś czytać
o adresie Moskiewskim do Cesarza, i my go
dostali nie dawno śmiało i bez zająknienia
choć grzeczniej wyrazili, że nie wątpią
o dobrych zamiarach Cesarza ale że jestem
osłem który nie przeprowadzić nie umie,
a zatem niech się domyśli co mu robić wy-
pada — Cesarz miał na to odpowiedzieć —
„Moskwa nie zakon, a pomieszczyki nie
naród." Żałoba i cisza ogólna, nawet wesela
w czerni się odbywają jeżeli przyjdzie do tego.
Nie wiem co w sercu, ale pozór zachowu-
jemy przykładny, muszę oddać Podolowi
tę sprawiedliwość. Twoją dziecinkę kocham
z całej duszy, i ciebie, i twego męża, boście
wszyscy ludzie po myśli Bożej, a moim
sercu. Daj wam Boże tyle szczęścia co
do tąd, a mnie zobaczyć was przecie kiedyś.

Pisz Paulusiu, pisz ~~[illegible]~~ Zofiji łóżko Bos-
kiej, bo On ci to nagrodzi —

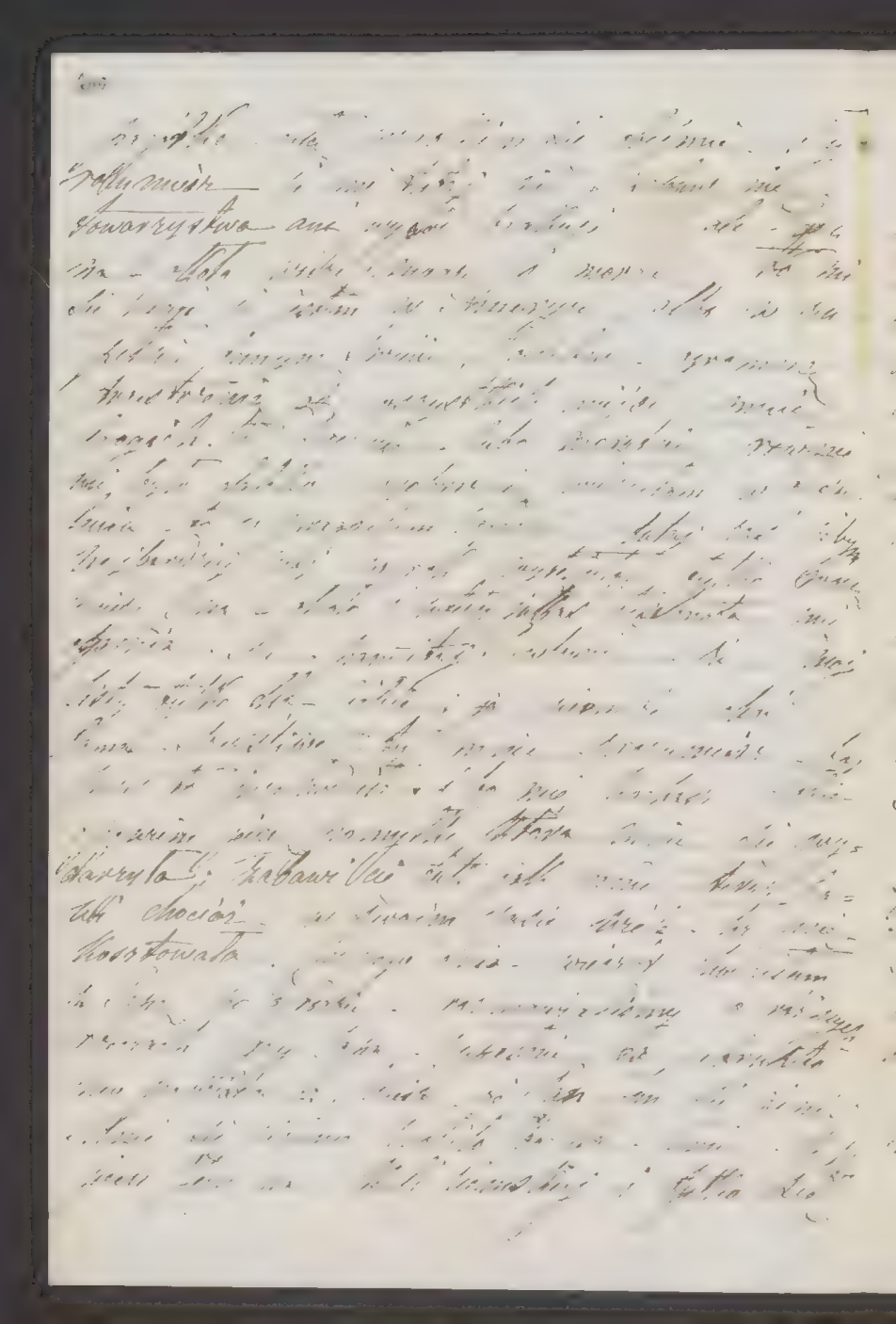

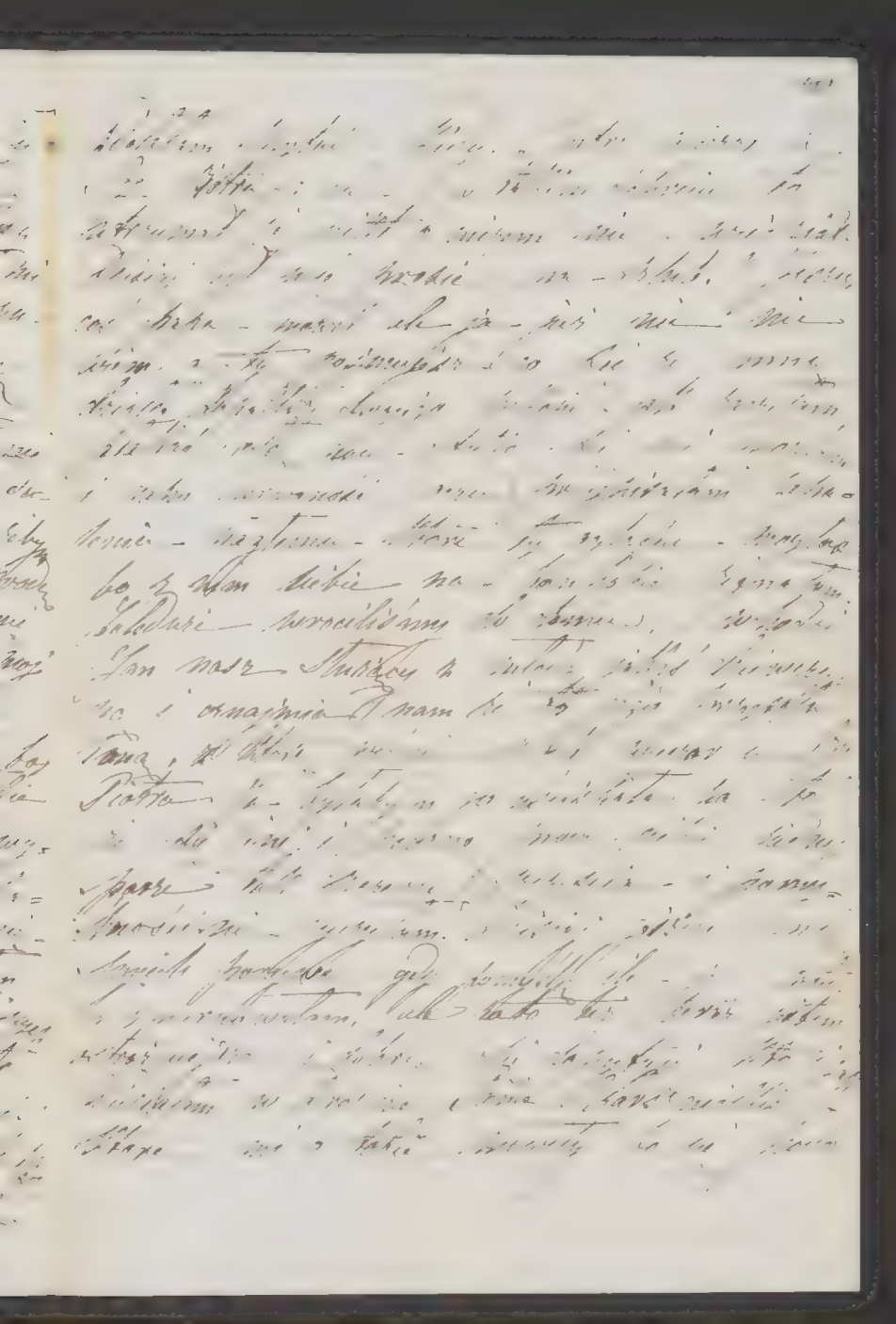

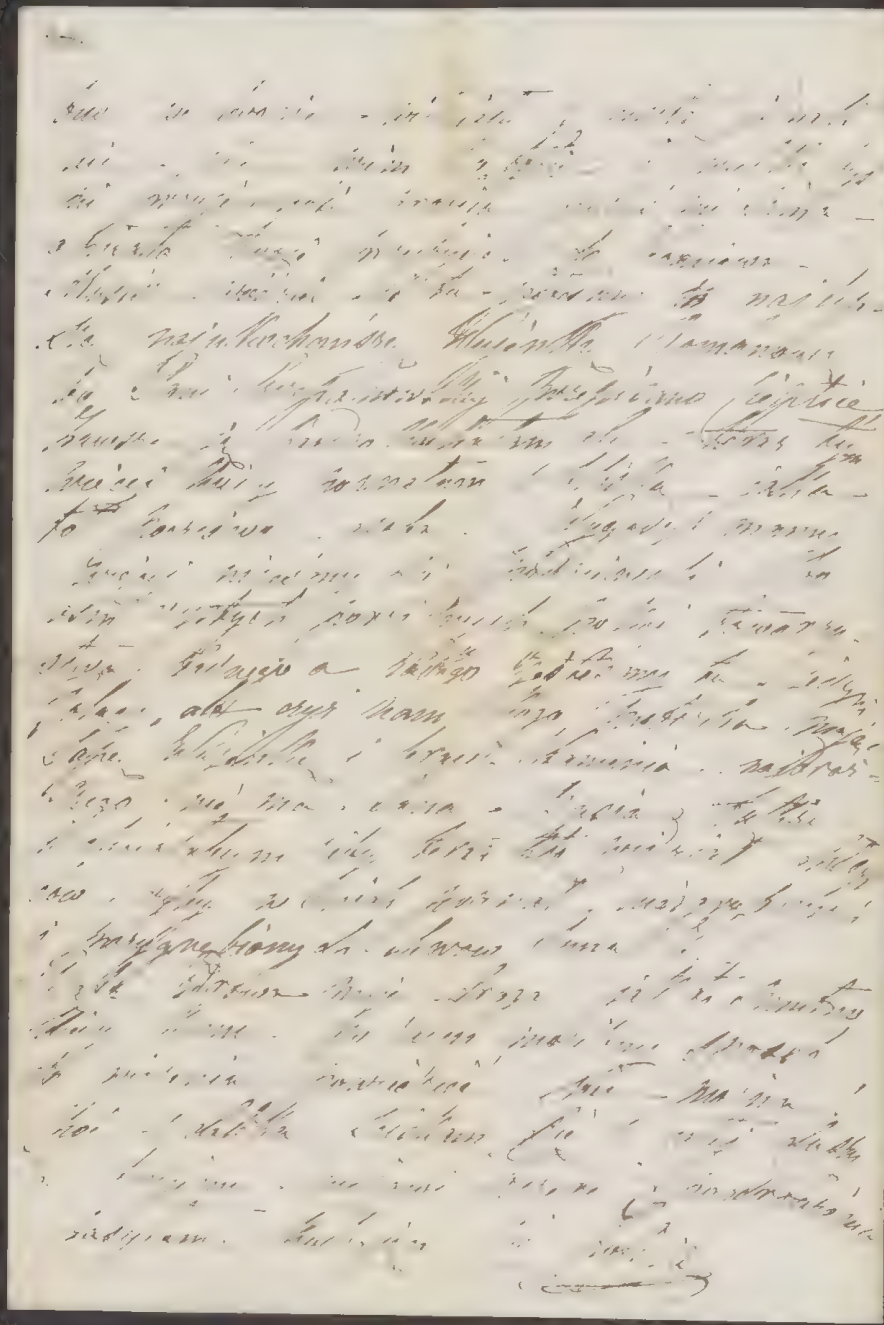

kwestowania stanie — Teraz mogę ci powiedzieć
coś o naszem życiu — o małych zajściach.
ostatnich czasach życia meliśmy [illegible] [illegible]
Najprzód ja chorowałam, i teraz zupełnie [illegible]
[illegible] [illegible] jestem. [illegible] w prorocie — [illegible]
[illegible] — [illegible] ~~[illegible]~~ marszałki [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] w końcu klnę [illegible]. [illegible]
[illegible] się [illegible] nastąpił [illegible] [illegible]
możliwych [illegible] i [illegible] [illegible] mi [illegible] [illegible]
to mi a mi nie pomogło, [illegible] [illegible] [illegible]
mię na [illegible] [illegible], co [illegible] [illegible]
[illegible] — nie mam żadnego zmartwienia, coś [illegible]
[illegible] ni powiedzieć [illegible] on nie przypuszcza
[illegible] [illegible] — [illegible]. to samo mnie mogła.
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] Warszawskie.
[illegible] także [illegible], [illegible] — na [illegible] [illegible] za
[illegible] [illegible] słowem — [illegible] [illegible] [illegible]
przyczyna [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] i [illegible] — [illegible] [illegible] nie [illegible]
— [illegible] — [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — mi do domu [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] zostało [illegible] [illegible]
[illegible] — mi [illegible], jak wszystkie —
wspomnienia [illegible] [illegible] drogie — [illegible]

nie kochając zaś odmówiłam, choć
prócz Józiów i Papy cała okolica zawsze
z podziwienia. Wszyscy się zjeżdżali namawiać
by mię namawiać, by wymawiać że
się niezastanawiam co robię, bo trzeba
wiedzieć że po pierwszej wizycie [illegible]
przez Panią Bożą prosił o pozwolenie star-
nia się a mnie w usposobieniu owczesnym
nawet myśl konkurów nieznośną była i
raz otwarcie powiedziałam, że wzbronić
mu wstępu nie mam prawa ale nadzie-
jadnych nie dają przeciwnie mówię że
nic z tego nie będzie ludzie. więc nie
mając przyczyny tego okrzyczeli że [illegible]
odmawiam człowieka którego raz w życiu
widziałam a zatem ocenić nie mogę, a
że gadań ludzkich nie słuchałam bo mi
sumienie nie pozwalało ludzić go choćby jakiś
przyzwoleniem na [illegible] bo to co nie
dla niego. A ludzie mówili, Zofia [illegible]
że go niechcę ona ma rozum, to by
robiła z nim coby chciała, il [illegible]
[illegible] genoux [illegible] i tym
podobne rzeczy; a [illegible] co [illegible]

bez - pojmujesz czy to można, moja Droga, tej
który zamiast w mojej szkole, rozpoczął
charakter trzeci którym jak tym, że sztuk-
mata i ekstaz, szmatka tylko niewolnika,
i adoratora. Który to się komu uśmiecha
a nie innemu. Pan Marcelko jest
tylko wiele zalet moralnych, i wolter charakteru
który kochania jego wiosce umysłowi, zło-
ili to nie znamy, bo innie Bóg obdarzył
miłością, powaga, i bez- szczęśliwości nie
nie - żadna drażnić że istotne strona nie
istnieje nasz gorączka inteligencyja, w drugiej
[illegible] się … A przeciwnym, to
ze twoje na rzecz pełniejsze, - żadnej
niezmiernej … wszystko zrobi w
[illegible] - … się - inni rzetny ah - pokazać
i najmniejszej rzeczy chociaż własnego serca,
czasem nie szczęśliwy ach - szczęśliwy, tego
na Podolu - nie ostatni - Podolem na
Wołyniu i Ukrainie, wszędzie tu
dość popatrzyć jaką tu wszędzie
[illegible] jest jeszcze - inny o tamie [illegible]
[illegible] które może dziwnie, i na
które tym nie umarła dzybyo

je kochała – bo to waży wychowaniu – [illegible]
to – najmniejszego wrażenia – że – mnie [illegible]
nastawić – a – [illegible] i to małe rzeczy przy-
[illegible] – powstały. Tak naprzykład niewierzy-
jak mi się wszystko robiło już bo [illegible]
i [illegible] mówię, [illegible] mnie jeszcze chciał [illegible]
[illegible] – i wrażenia swoje – bo francuski [illegible]
malowanie – mi [illegible], a – [illegible] miał [illegible]
do polskie – kiedy go nie [illegible], kiedy
on dwoine – [illegible] nierozumny [illegible] [illegible]
o wychodzi za – obręb zwyczajnego życia –
[illegible] chciałaby [illegible] – jednak [illegible] [illegible]
[illegible] najmniejszego [illegible] – to – wszystko [illegible]
które [illegible] na słońcu wyrażać można
[illegible] – to jest [illegible], i może nawet
z czasem najlepiej [illegible] – bo powinno [illegible]
dowieść [illegible] moje życie bardzo dobrze [illegible]
[illegible] synem go nazywać [illegible] zawsze go [illegible]
[illegible] to wada wychowania, i [illegible]
mówię: [illegible] nie [illegible] niemniej może
być – że – mogło go zmienić. Ale nie
mogłam, nie [illegible] – się drugie [illegible]
by wchodzić – w życie – obowiązków [illegible]

może być który tkwi już dziwnie — rozproszony.
a ja nie umiem przezwyciężyć wstrętu
do niego należącego jak Ladry chyba — i wiadomo
mi tobie przyczyny. Papa i Józia gniewali
się dla mnie rodzicami i to jakieś mało
za dzieci. Wszyscy się dziwili, namawiali,
wyrzekli się na mnie, obwiniali łzy
i za mało uczucia władzy ojcowskiej.
Papa przedstawił mi wszystkie pro i
contra Pana Marcellego, lat o nim dwa
[illegible] zdanie, ale zawsze zakończył tym —
że nie ja jedna nie mogę się tylko
własnym dzieciom powodować. Że tobie
[illegible] bardzo szczerze mówię o tym — z pewnością
przyczyny się mało tkliwy synów których
[illegible] dzięki mych [illegible] pojmowali. — Ale
[illegible] ostatecznie od początku to zakończenie
[illegible] [illegible] [illegible] P. Osławskiego
kiedy mnie to ocenię, i opowiedziałam tobie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] za —
znową. Pani Flora Sobańska i jej panie
są dla mnie [illegible] jak najlepsze
a Pani Róża — nawet [illegible]

Tutaj [illegible] — albo nie [illegible] albo najgorzej
głupi, ewakuacji. [illegible] [illegible] [illegible] —
[illegible] chyba [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mój;
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
ciała — do Warszawy, do Horodła; tutaj
żartowano ze — mnie ... [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible]
[illegible] do [illegible] to nawet niepotrzebna [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] — [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] ewakuacji, tak mogą
[illegible] [illegible] — [illegible] — [illegible] — [illegible] —
[illegible] Boga, do męczeństwa — [illegible].
mogą. — Warszawa — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — rodziny, których [illegible] — [illegible]
potrzebne — [illegible] — [illegible] [illegible] — Bo one
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]
ich na — [illegible]; [illegible] — [illegible] — [illegible] [illegible] —
i naszych — młodych — [illegible] [illegible] Horodła
na — [illegible] nie — przyjechał. [illegible] chorych i wojsko
[illegible] wyjechało, czy [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible]

Pawlunio drogi [illegible] bo
twój list ostatni bardzo dla mnie nie
dostateczny. Co było w tym liście [illegible]
[illegible] wyglądam się że nie był [illegible]
już dużo mowa twojej [illegible] fotografię
was razem wiedzie [illegible] nie ma
waszych fotografii spodziewam się że
nie zapomniałaś obiecanej przysłania mi
takiego kontrafektu, z [illegible]
i twój Pan Mieczysław nie będzie nic
nie przeciw temu. Bardzo serdecznie
go pozdrów odemnie. A Janina [illegible]
koniecznie [illegible] ty [illegible] nie
miała [illegible] to ta przyczyna bo to idzie
z dobrych uczynków. Ja mam przynajmniej
[illegible] moralną że [illegible] list [illegible]
bo idzie przez okazję, i we Lwowie [illegible]
rzucony do poczty, a ty pisząc [illegible]
[illegible] do [illegible] do Krakowa bo z [illegible]
tej [illegible] w krótce będzie pewna okazja.
Bądź zdrowa, i szczęśliwa tak jak [illegible]
[illegible] o tem nawet wątpić nie można [illegible]
[illegible] [illegible] mocno bo [illegible] twoja
przyjaciółka [illegible] itd na zawsze [illegible]

ZOFJA

ZOFIA

Łaskawa Pani!

Najmilszą i drogocenną pamiątką
otrzymałam od Łaskawej Pani na ręce
męża mego za którą serdecznie Jej
dziękuję; a jak głęboko boleść drogiej
Pani odczułam, tak i pociechę od Boga
zesłaną całem sercem dzielę; — niech
za nią Tej Najświętszej Orędowniczce
naszej będą dzięki i chwała! —
Uczucia macierzyńskie są nam Mat-
kom wspólne, a boleści i trwogi
tak dobrze znane.

Przy każdej modlitwie na tej ślicznej
Koronce, zaniosę me pokorne westchnie-
nie do Boga iżby odtąd szczęściem uko-
chanych córek dozwolił Pani drogiej
cieszyć się bez przerwy.—
Zbliżająca się radosna Narodzenia Pań-
skiego uroczystość oby nas i świat cały
przez Łaskę wszechmocnego odrodził
odnowiła pocieszyła i zbawiła!—
Życzenia od nas Obojga racz Pani Łaskawa
przyjąć jako od niezmiennych przyjaciół
i zachować w swem sercu i miłych córek
te drogie nam i cenne uczucia które

od kilku pokoleń rody nasze wiążą.
Jeszcze raz ściskam serdecznie rękę
drogiej i Łaskawej Pani z szczerem uczuciem
Przyjaciółki i Sługi.

M Cieńska

Olino 18 Grud.
1885.

Jabłonów 22-5.
(1890 r.)

p. Suchostaw

Łaskawa Stryjenko —
Bardzo mi będzie
miło mieć w domu
jedną z moich kuzynek
i może być Stryjenka
przekonana że ją
uważać będę za młodszą
siostrę i czuć się będzie
ona u nas zupełnie
jak w domu. Ponieważ
jednak jestem niestety

zupełnie nieznana
Stryjence muszę
więc ją ostrzedz że u nas
jest Dom bardzo
skromny, wszyscy tu
pracujemy i zajmujemy
się wedle sił i umiejętności,
więc i Kuzynka moja
stosowała by się do tego,
jestem pewna że
jest tak wychowana
że jej to łatwo przyjdzie.
Ja mam teraz na

moich bardzo do
gospodarstwo polne,
gospodarstwo domowe,
pielęgnowanie mojej
Matki, która chociaż
teraz trochę zdrowsza
ale zawsze jest mocno
osłabiona i ma prawą
rękę prawie bezwładną,
dwoje małych Dzieci
które pilnować i
niańczyć trzeba. Chciałabym
więc żeby te które mi

pomagać będzie,
mogła mię zastąpić
w gospodarstwie
domowem do którego
bym ją wprawiła a
potem pielęgnowała
by moją Matkę lub
też zajęła by się dziećmi
to zależy do czego by
miała większe zamiłowanie
lub zdolność. Jak widzi
Stryjenka miała by
zajęcia dosyć i to różnorodnego
Ci którzy mię dobrze

znają utrzymują że
mam usposobienie
łatwe, sądzę więc że
wkrótce poznawszy
się dobrze pokochałybyśmy
się szczerze i ja potrafiłabym
jej zastąpić starszą
siostrę i osłodzić rozstanie
z najbliższą rodziną i
ale żeby uniknąć zawodu
z jednej i drugiej strony
może będzie najlepiej
żeby moja Kuzynka

przyjechała do nas
zaraz dla spędzenia
miłych miesięcy letnich,
po których albo wróci do
domu albo pozostanie.
Wiem wedle tego jak
mam się zastosować.
Co zaś do strony materjalnej
to proszę mi powiedzieć
a ja się wtedy zastosuję
do życzenia. — Moja
Ciotka Jabłonowska

będzie w Krakowie
na początku czerwca,
mogła by więc wracając
przywieść moją Skuzynkę
do Jabłonowa, jeżeli
Stryjenka pozwoli to
poproszę moją Ciotkę
oto, ale bez upoważnienia
nic nie zrobię tylko
poczekam na list od
Stryjenki, a wtedy

moja Ciotka będąc w
Krakowie poszła by
do Stryjenki prosić o
powieżenie jej córki
dla przewiezienia jej
do Jabłonowa

Polecając się łaskawej
pamięci Stryjenki
zostaję z prawdziwym
szacunkiem

F. Czartoryski

R Suchostaw
№ 6

SUCHOSTAW 24 5 80

SUCHOSTAW 24 5 80

41

Wrabina
Mieczysławowa Dzieduszycka
Przeginia Narodowa

~~ul. Grodzka~~
~~43~~

~~Krakowie~~

Florentyna z hr. Dzieduszyckich
Romanowa ks. Czartoryska.
Jabłonów 22/ 1890.

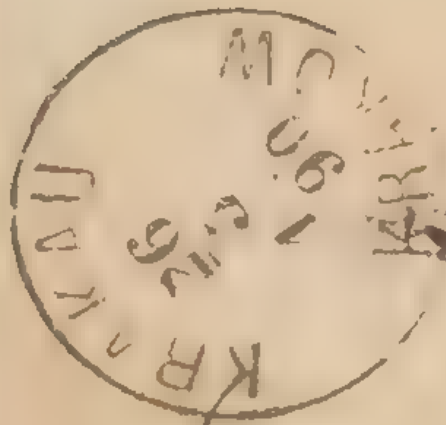

Jabłonów 31-5
p. Suchostaw (1890 r.)

Łaskawa Stryjenko —
ogromnie się ucieszyłam
obietnicą przysłania
mi Basi, jestem przekonana
że wkrótce się tak pokochamy
jak byśmy się znały od
dawna, będę się starała
pozyskać jej przyjaźń
i zaufanie, a ona będzie
mi pomocą i prawą
ręką. mam nadzieję
że palec prędko się zagoi
i długo jej męczyć nie będzie

Proszę łaskawie wysłać
Basię z Lwowa na
Stanisławów. Mogła by
przenocować we Lwowie
w domu mej Matki
ulica Opolińskich l. 3

Służący Józef będzie uwiadomiony
o jej przybyciu; ze Lwowa
mogę wyjechać pociągiem
Czerniowieckim o 9 rano
do Stanisławowa, tam
zmienioną wagon bo
wsiądę do pociągu Kasiatyńskiego
bilety wezmę ze Lwowa

wprost do Skopyczyniec,
w Stanisławowie
będę koło 12 g: w południe
stamtąd już tym samem
wagonem dojadę do
Skopyczyniec o 7 wieczorem,
w Skopyczyńcach będę
czekać konie, stamtąd
do Jabłonowa półgodziny
jazdy. Proszę telegrafować
o dniu przyjazdu Basi
dzień przedtym abym
po nię na kolej przyjechała
Teraz myślę, że mi Stryjenka

za złe nie weźmie
jeżeli przyczynię się do
kosztów podróży Basi,
już ją od dziś uważam
po części za moją więc
też mi o niej już
myśleć wolno, nieprawdaż?
Polecając się łaskawej
pamięci Stryjenki
zostaję życzliwą krewną
Czartoryska
moje Kuzynki ściskam
serdecznie, Basię proszę
by zufnieście do nas jak do
domu własnego jechała

SUCHOSTAW 1 6 90

SUCHOSTAW 1 6 90

Za zwrotnem recepisem

Hrabina

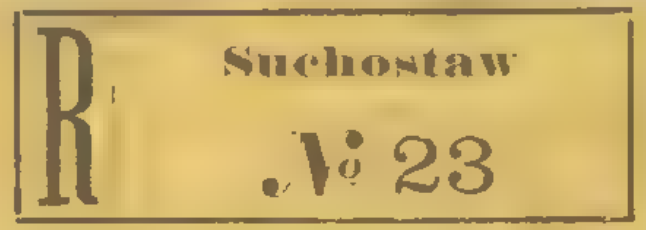

Mieczysławowa Dzieduszycka

R Suchostaw № 23

p. Hrabiów

w Przegini

poczta Przeginia

Duchowna

narodowej

Florentyna z hr. Dzieduszyckich
Romanowa ks. Czartoryska
Jabłonów 31/5 1890.

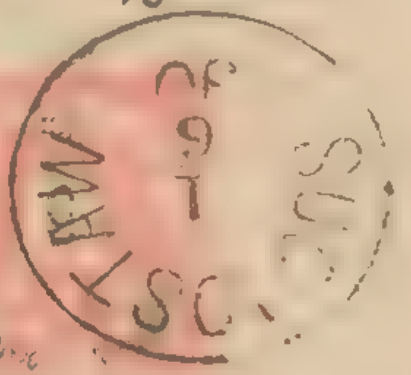

Jabłonów 19-9
p. Suchostaw (1890 r.)
45

Łaskawa Stryjenko —
Bardzo przepraszam
że tak długo na list nie
odpisałam. Biedna Basia
trochę niespokojna i nic
dziwnego tak długo czekać
musi na rozstrzygnięcie
losu swego i być w niepewności,
ja sama nie wiem czego
dla niej pragnąć, oczywiście
że myśląc tylko o sobie
wolałabym mieć ją tu,
znów z drugiej strony

może lepiej żeby jedna
z sióstr miała tytuł Madame
i miejsce pewne u dworu.
Z wielką radością bym
widziała Zosię u siebie,
ale czy ona trochę nie
zamłoda mało? Zostawiam
sąd o tem Łaskawej
Stryjence i Basi która
znając nas tu wszystkich
oraz stosunki i zwyczaje
najlepiej Stryjenkę
objaśni. Basia jest tak

poczciwa i łatwa że
jej wszędzie dobrze
będzie i każdy ją pokocha
obcując z nią dłużej
Polecając się łaskawej
pamięci i sercu
Stryjenki całuję Jej ręce.

Czartoryski

Kasię i Zosię ściskam
serdecznie

2

Matka Marcelina Darowska

6/6 18[illegible] 15/8 1872.

2 listy

Bibl. Jag.

Jzydorowka. 10. 9. 872.

Szanowna Kuzynko Dobrodziejko!

Gdyby wiek, siły stargane, a z tych wy-
nikaiąca nieudolność nie stały na
przeszkodzie, pospieszył bym ofiaro-
wać moje usługi - przyjąłbym Spół-
opiekę; - z powyżej wypowiedzianemi
brakami, zamiast być pomocnym
raczej bym szkodę przyniósł i
Pani i Dzieciom; - wprawdzie Pani
jako jedna z Matek niepospolite-
mi wyposażona zdolnościami, co
do ich dalszego wychowania tę Spół-
opiekę tylko nominalną uczynisz,
ale co do Interesów które są zawi-
kłane, te wiele do czynienia da-
dzą, i wątpię by kto inny jak Sta-
nisław Im podołał. - Nie mogę

więc

jak ubolewać, że Stanisław, który
pożytecznie pałąd w kierunku wy
ratowania majątku, poczciwie
i z poświęceniem działał uznał
dalsze zajmowanie się za niemo
żliwe.–
Jeżeli jak mnie dochodzą z boku
wieści, /: bo Stanisław o tym
ani pisał ani mi mówił/:
On uczynił przyjęcie i prowadze
nie dalsze Interessów Karniaskich
zawisłym od udzielenia Mu
przez Panią najzupełniejszego
Pełnomocnictwa, daj Mu je
Pani – chociaż by tytularną
spół Opiekę Komu innemu
wypadło powierzyć – w ra
zie, jeżeli On Jej nie przyjmie.

gorące spółczucie dla Pani
i drogich mi Dzieci, odmielaią
do dawania tej nieproszonej
rady, chciej Szanowna Kuzynka
ją rozważyć, i być przekonaną
o moim dla Was przywiązaniu
z którym nie przestanę być
najżyczliwszym Krewnym

[illegible]

Moja żona dziękuiąc za u
przejmą pamięć serdeczne
wyrazy Pani przesyła

Kochana Kuzynko! Bardzo mi był
miłym Twój list i szczerze mówię, że
więcej dla tego, że to pierwszy od dawne-
go czasu dowód pamięci Twojej uprzej-
mej jak z powodu pochlebnych o wo-
ciechach wyrazów — w których równie
życzliwość, jak pewne przecenianie
przymiotów, z przeoczeniem ujemnych
stron — które wszędzie być muszą
oceniam. Pozwól mi wierzyć —
że wkrótce za listem, sama mnie
odwiedzisz, i swoich Aniołków
nam przywieziesz — które jak
mi wszyscy mówią — bez exaltacji
Aniołkami zwać można — a nam

wszystkim są drogie jako Dzieci
nieskończenie i wiecznie nam dro-
giej pamięci Mieczysława naszego.
Ściskam Cię kochana Kazynko
i Moja droga proszę, nie zapo-
minaj o Nas – nie usuwaj się
od Rodziny – chociaż by Ci to miało
dogadzać, pewnie p. względ na
Dzieci tego czynić nie powinnaś

Dzieduszycka

18/8 73
Grzybowka

Kochana Paulinko! Mój mąż wyjeżdżając
do Petersburga wczoraj kazał mi tem
list wysłać i prosić Cię żebyś
pilnowała p. Mieczysława ażeby jak
najprędzej powracał do Lwowa i Stani-
sławowa zająć się tam interesem,
to jest żebyś mu pomogła ile
można do wzięcia ślubu jaknaj-
prędzej i wyjechania ile możności
zaraz, bo jego opóźniony powrót
może mu znaczną stratę pieniężną
sprowadzić; jak zresztą w liście
od mego męża tu załączonym

znajdzie p. Mieczysław szeroko opisane. Ja korzystam z tej sposobności żeby się przypomnieć Twej miłej pamięci, i prosić żeby te miłe chwile które razem przepędziłyśmy parę lat temu, były początkiem ściślejszej zażyłości, jak zostaniemy kuzynkami, czego ja serdecznie pragnę—

Wypadałoby dodać tu jeszcze życzenia pomyślnego pożycia etc. ale ja niezmiernie niezgrabnie wszelkie życzenia wyrażam, więc wolę tu powtórzyć com p. Mieczysławowi mówiła żegnając go, że w dniu kiedy będę mogła wnosić że ślub bierzecie, to się za was serdecznie

pomodlę.

Może jeszcze nas we Lwowie zastaniecie cieszyłabym się tem bardzo; w każdym razie polecam się Twemu sercu i pamięci

Alfonsyna Dzieda

Lwów 24-5-860 r.

Chociaż nie znam pp. Karwickich to nie mogę skończyć listu do Ciebie, nie prosząc Cię o wyrażenie im ~~mego~~ uszanowania i czci, któremi przejętą dla nich jestem

Alfonsyna z hr. Mięczyńskich
Włodzimierzowa hr.
Dziedzuszycka.

27/6 1860

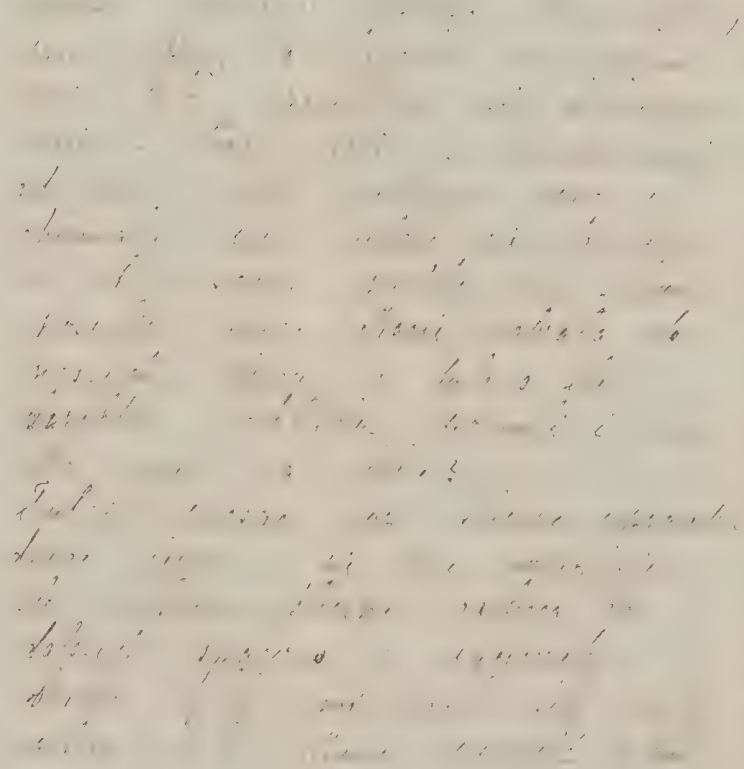

Wiedeń 16-1-873

Kochana Paulinko

Najprzód powiem ci o twoim kuferku a potem [illegible] czemu nie otrzymałaś odpowiedzi na twój list.
Pisałam już dwa razy u [illegible] [illegible] po [illegible] [illegible] w [illegible] [illegible] ([illegible]) a [illegible] niedziela [illegible]

Wstydzę się że tak okropnie piszę ale pióro i atrament cudze.

Jenny kończę zasyłając tobie i twojej Siostrze najserdeczniejsze pozdrowienia [illegible] [illegible] by To–

tak poważną wydała — ale
że wszystkiemi rozmawia,
i ściskają się co chwila
z pełni serca — bo wśród zaba-
wy, nie czekając przeczucia
i tem przestawaniem na
przyrząd czekają, że ją już
nóżka nie boli, bo wiem
że Ci o tem donoszą —
nic o jej dniu nie piszę
bo tylko mogę powiedzieć
że kto by nie wiedział
że jest w kuracyi uważałby

za zdrowe czerstwe dziecię —
a jakaż ona bardzo
ładna!
A do drugiego artykułu
to odpisałam Ci zaraz
z dzieciak po otrzymaniu
Twego listu ale adreso
wałam na Grodzką ulicę
i ten list odesłano mi
nazad — nie mając więc
Twego adresu drugi raz
już nie pisałam, aż w
Zakładzie u Zosi dosta-
łam Twój adres — mówiono
mi tam że masz tu
przyjechać bardzo bym
się cieszyła nadzieją widzenia
Cię moja droga żeby to pewne.

16/6 1874

24
65

33
6

Stryjenko droga

Śpieszę z odpowiedzią na zapytanie Stryjenki o zdrowie Jadwigi, jest ona już zupełnie zdrowa, dziś pierwszy raz wychodziła na spacer, naturalnie musi się jeszcze jakiś czas szanować,

jest zupełnie dobrze. Od czasu jak Stry-
jenka była we Lwowie i Maryśnia i ja
odbyłyśmy kur nawet Musia już w Przybie
zachorowała, ale już wszystkie wstajemy
i jesteśmy o tyle zdrowe o ile można być po
dwóch tygodniach w łóżku przepędzonych.
Rączki Stryjenki całuję Basi zasyłam

serdeczne uściśnienie,

Anna D-

Lwów 12 Maja 1877

Kochana Paulinio

[illegible]

70

ZARZECZE
p. JAROSŁAW

[illegible]

[illegible]
same wagony idą w [illegible]
pierwszym — można do Brodów
jechać ale wagony [illegible]
[illegible]. Więc [illegible]
droga czekam się [illegible]
21 a w Dieniakach 25
z wielkim i serdecznym
pragnieniem. Przywiązana
i szczerze

Al. [illegible]

Lwów [illegible]

jak Ci wszystkie inne
miejsca pobytu zawiodły —
My się wybieramy do Pieniak
najpóźniej 20 lipca i będziemy
na wsi najmniej 3 miesiące
wyjedziemy tylko na parę dni
do Lwowa gdyby Cesarz tamże
przybył jak to obiecują na
wrzesień, wtedy przeprosiłabym
się bardzo, że albo zabrała
do Lwowa, albo zostawiła

Kochana Paulinko

Przykro mi niezmiernie
że mnie nie zastałaś
po tylu trudach. Chcia-
łabym Cię zobaczyć przed
Twoim wyjazdem moja
droga. Dziś Pałkę spiesza-
my mamy łożę bardzo
ciemną w kąciku gdybyś

chciała ją słyszeć
to by Cię wcale widać
nie było — a na każdy
wypadek jak zdecydujesz
z teatrem przyjdź moja
droga na obiad do
nas o 5tej nikogo nie
będzie tylko Ci moje
dzieci pokażę kiedyś
taka dobra że ich chcesz
widzieć Twoja Al. Dzie

Basię i Zosię najczulej całuję
wraz z Marynią – Kazimierz
zaś, jeśli na to Kuzynka pozwoli,
rączki Jej całuje. —

A.09
83

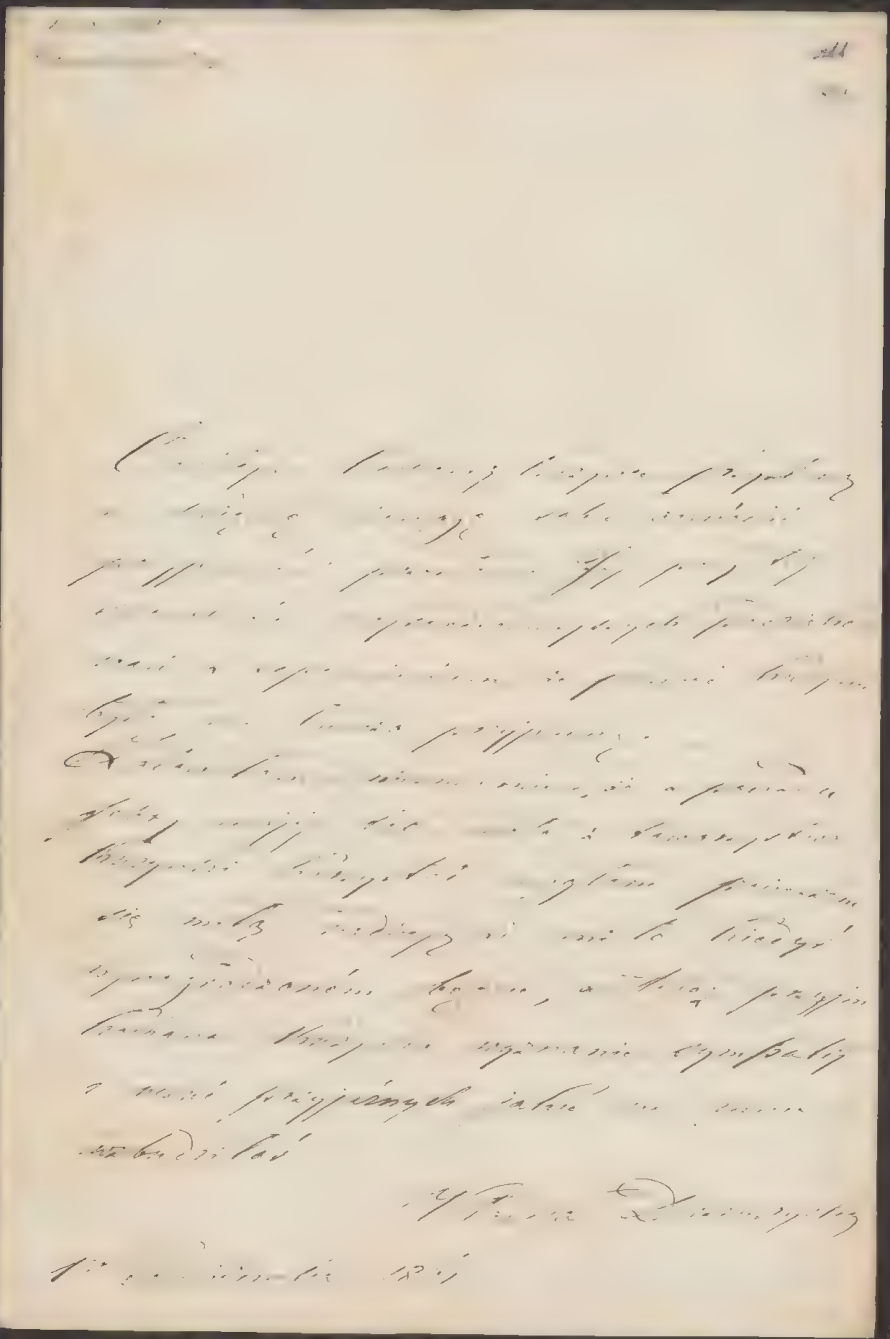

Hr. Klaudya Dzieduszycka.

z domu Mazaraki. (?)

1/10 1861.

Niesłuchów 26.-9. 1869.

Wdzięczna okoliczności która po-
zwala mi poznać łaskawą kuzynkę,
pospieszam donieść Jej iż z upragnie-
niem oboje oczekiwać będziemy przy-
bycia kuzynki Jej męża i dzieci.

Niesłuchów dwa szczęśliwie znalazł
się położony przy trasowaniu brodzkiej
kolei, ma najbliższą stację w Żadwó-
rzu o małą milę tylko odległem;

Gródek 22/8 880

Łaskawa Kuzynko

Jakkolwiek kilka razy w przejeździe przez Kraków, pragnąłem zastać Łaskawą Kuzynkę i służyć Jej; ostatnim razem z moją żoną w jesieni z. r. gdyśmy byli także u Pawlikowskich – los srogi nie dozwolił jednak przedstawić się mnie Łaskawej Kuzynce –
Sądzę że teraz z okazyi przyjazdu Cesarza, z pewnością będę mógł oglądać Łaskawą Kuzynkę w Jej domie.
Dołączam prośbę, czy w razie, gdybym nie dostał pomieszkania w Krakowie, czy nie uważałaby Łaskawa Kuzynka to

./.

- za natręctwo z mej strony, gdybym ośmielił się prosić Ją, o umieszczenie mnie w Jej domie na dwa dni tj. przez 1-ą i 2-ą września -

- Upraszając Łaskawą Kuzynkę o kilka słów łaskawej odpowiedzi całuję Jej rączki kreśląc się

Z Szacunkiem
przywiązanego Krewnego

August Dzieduszycki

57
90

[illegible]ściskach 24/7 1887

Kochana Ciociu

Wybieram się z żoną do Krakowa na wystawę a mając jedną tylko łaskawą Ciocię w Krakowie, od której tyle życzliwości zawsze doznajemy — udajemy się i tym razem do Niej z pokorną prośbą, aby jeżeli to możliwe, przyjęła nas obojga do Siebie w gościnę na ten tydzień z początkiem września a jeżeli i stajnia wolna w jej domu zezwoliła na ten czas ulokować tam naszą parę koni i kaftan — naturalnie że ko-

wystając z nieprzebranej Łaski
tej Kochanej Cioci naszej - prosili-
byśmy tylko o jeden pokój z dwoma łóżkami
aby po całodziennej wędrówce po mieście
spocząć było możliwe
Przepraszając Kochaną Ciocię za
nieśmiałą tę prośbę naszą
Kreślę się z wyrazem
najgłębszej czci, rączki Kochanej
Cioci całując
całem sercem oddany

A Dzieduszycki

w Iwoniczu 20/8 1887

Najłaskawsza Ciociu

Udaję się za pozwoleniem Cioci do Kuzynki Basi, która zachwyciła nas swoją uprzejmością, z prośbą aby zechciała dowiedzieć się przez furmana p. Płatka dostawcy fiakrów w Krakowie, ileby p. Płatek żądał za odnajęcie powozu z końmi w Krakowie na cały dzień na czas wystawy

Chciałem to sam uczynić, bawiąc w Krakowie, ale nie zastawszy p.

Płatka w domu, niepodobnem mi było, z powodu wyjazdu – powtórzyć tej wizyty.
Bardzo miłe wywieźliśmy wspomnienie z pobytu w Przegini, uroczej z swego położenia i z łaskawego jej mieszkanek przyjęcia
Bawię tu z synkiem na kuracyi robiąc wycieczki do Jasionowa siedziby mej żony i w piękne okolice Krosna, Odrzykonia i Rymanowa
Jeżeli łaska to proszę o uprzejmą odpowiedź do Iwonicza
Prosimy łaskawą Ciocię przyjąć nasze najserdeczniejsze rączek ucałowanie, a miłych kuzynek pozdrawiamy jak najczulej

jako szczerze oddany
Krewny

A Dzieduszycki

Szanowna Kochana Hrabino.

Zawsze pozostanie mi w [illegible] serdeczną przyjaźń, jaką Szanowna Pani Hrabina zaszczycała moich Rodziców, i życzliwość jaką całej naszej rodzinie okazywała. Dla tego też ośmielam się ofiarować Córce Chrzestnej i jej mego Ojca, Kochanej Żonie,

[illegible]

Mieszkanie przy ulicy
Floryańskiej Nr 26.
z Piętra

Karolina z Kraszewskich Grabińska

Przekonałam się wczoraj
że nie wystarcza być zapro-
szoną przez osobę kochaną
i szanowaną, że nie wy-
starcza nawet mieć suknię
na pół ubraną w celu
przepędzenia miłego wieczoru
o tej samej miłej osóbce, tak
blisko mieszkającej, ażeby
naprawdę tam być.....

Pojmie kochana Pani moja
że dość ważna przyczyna
mnie w tem przeszkodziła.
Proszę tylko o to ażeby Pani
mnie mocno żałowała, a jak
u drzwi jej stanę proszę mi
dać się dalej tłomaczyć i pożalić.
Biedna Kunowiczka

Jadwiga hr. Russ-arzewska

kanoniczka.

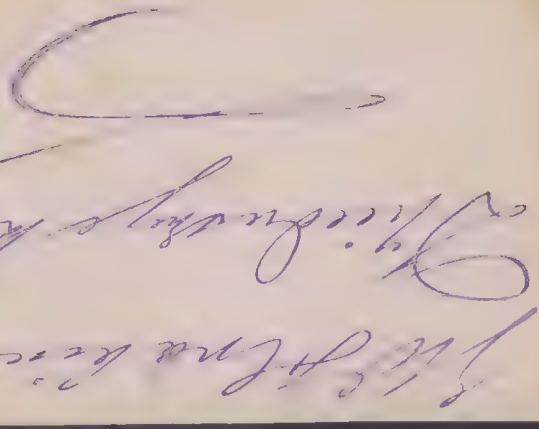

Billet de Correspondance.

55

Wyjeżdżamy dziś
wieczorem, i
proszę łaskawie
aby Kochana
Pani pomodliła
się o zdrowie
Matki mojéj.
Najserdeczniéj
Żegnam. Drogą

56.

Mnie bardzo Panią
Całuję Serdecznie
Milutkie córeczki
i skromny datek
na Loretto posyłam
Tej z którą tak
chętnie się droczę
Ona za to niech
Boga o moje
nawrócenie prosi.
Przywiązana
Kanonieczka

Izydorówka 23 Czerwca 861.

[illegible] przez Izydorówkę twój Mąż
Kochany [illegible] powiedział mi że
list od nas [illegible] przyjemność chciał
według zwyczaju nie jestem tego pewna [illegible]
jednak [illegible] istotnie tak będzie [illegible]
wo pojmiesz że gdy takie [illegible]
stwo nasunie się [illegible] wybór nie jest
wątpliwym, wahanie nie możliwem, my
teraz [illegible] w całej serdecznej pełni rodzin-
nego kółka [illegible] zupełnego bo [illegible]
wszyscy jesteśmy razem i to po [illegible]
ważnych przeszkód wyraźnie się Bozia na
nas biednych tego roku uwziął [illegible]
tyle [illegible] zaledwie [illegible] chodzić zaczę-
ła dzieci młodsze dostały kokluszu z pocze-
tku myślał [illegible] że się go [illegible] przestraszy
i że znowu na równie dobrą sposobność [illegible]
nia [illegible] u siebie długo będziemy czekać.

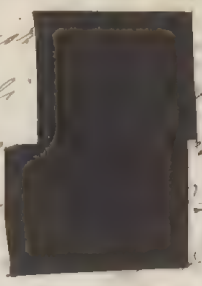

M J

Temi dniami wybierałam się pisać
do Ciebie żeby z tobą serdecznie pogadać
wtem wypadło mi natychmiast napisać
w interesie dla tego tamto odkładam
na później za dni kilka a dziś tylko
dla mojej sprawy: Rzecz taka. Panie
w Brzeżańskim chcąc okazać panu Smolce
swój szacunek jako wdzięczne polki ura-
dziły żeby mu ofiarować album na
którego okładce będzie Orzeł i Pogoń a we
środku jak największa liczba podpisów
mnie przysłano taką kartkę i polecono
wysłanie takichże do pań znajomych które
by chciały zająć się zbieraniem. Podpisy
potem będą facsimile litografowane a
zapełnione kartki będziesz tak dobrą ode-
słać do Lwowa pod adressem: Kamie-
nica Stromengera, koło poczty – z pię

tro Pani Hortenzja Jakubowiczowa.
bo przed 1 Grudniem mają się zabierać
do umieszczenia podpisów w Albumie.
Na ten raz muszę cię pożegnać bo mam
jeszcze kilka podobnych expedycyi do ułatwie-
nia ale sobie to za parę dni nagrodzę a może
i osobiście na początku przyszłego miesiąca.
Zdążymy do Korniowa jeśli się potrafimy
ze wszystkiem uporać. Was obojga serdecz-
nie pozdrawiam Kasi buzi daję. Czy Halci
synek już zdrów, napisz w kilku przynaj-
mniej słowach bom bardzo niespokojna.

Mamia

16 Października

Co my temu winne Kochana Paulino żeśmy ci dały pierwszej dać znak życia kiedy się inaczej należało ale cóż kiedy w chwili gdyśmy obie z Karolką nadały z mocnem postanowieniem wysłania do Ciebie serdecznego pozdrowienia twój Mąż takie nam dokładne przywiózł o Tobie sprawozdanie żeśmy oczywiście odłożyły to przedsięwzięcie na później by mieć częste wiadomości o twem zdrowiu dość niepokojącem po tutejszych cierpieniach, nie piszesz czy się już nie ponawiają. ——

Przy tu ostatniemi czasy jesteśmy tak bardzo osamotnione że już nareszcie od czasu tu i owdzie daje się słyszeć nieludzka skarga na te takie nielitościwie długie posiedzenia narady w skutek których mój Ojciec po całomiesięcznej nieobecności spędziwszy z nami dzień tylko jeden wyruszył znowu

wu do Krakowa i dopiero koło 20 b. m.
ma bydź z powrotem, pomnij że przedtem
odbył tę cierniową pielgrzymkę do Rzymu za
naszym zbiegiem, a jeszcze pierwej lato spę
dził w wód, zrachowawszy te długie chwile nie
obecności nie będziesz się dziwić mej niecierpli
wości, jużem prawie skostniała chociaż przy
kominku bez tego naszego kochanego ciepła;
staramy się wprawdzie ile możności jedne drugie
rozgrzać ale bezskutecznie; cała nadzieja w
jego rychły powrót bo inaczej niewiem czy się
nas Papa potrafi dacucić moralnie. —
Mama ci kazała podziękować bardzo za
dereń i za orzeszki podziwiając twą życzliwą
o takich drobnostkach pamięć.
Wiesz co Paulinko wiedziałam dotychczas
że cię pokochałam szczerze a postrzegam
w tej chwili że cię kocham więcej niżli myśla
łam, szkoda że cię w żaden sposób widzieć
nie — drogi kuzynek Pawluś troszkę kochał nie

nie mogę, bo to wiesz jestem w takiej chwili że albo zlodowacieją tak że nie się żaden archanioł przy ostatecznym sądzeniu dobudzi albo albo też nie: Proszę się ze mnie nie śmiać raczej przeciwnie zmowie serdeczny pacierzek bo jak tak wierzę w skuteczność modlitwy serdecznej może trochę kochającej duszy.

Żegnam cię, a że mnie wszyscy chorem serdecznie ci przesyłają słowa prosząc byś chciała jeżli nie własnoręcznie to przynajmniej jakim innym sposobem przesłała wiadomość o twojem zdrowiu.

Mumia Dziedu

Ja śmiem się także przypomnieć [illegible] pamięci kochanego Kazimierza Pawłusia i ucałować jego śliczne małe rączki; dotychczas miałam nadzieję widzieć jeszcze Kazimierza w zimie ale teraz dla złej drogi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] tylko polecam Jej Pamięci Olgę Dzieduszycką

Marya hrabianka Dziedduszycka.

Kuga 2 Denkschriften Kommissionen Jahresberichte

111
112

Serdecznie się cieszę
z szczęścia drogiej Pani
– oparte na szczerych
i zacnych uczuciach
przetrwa wszelkie
koleje życia – Wdzięczną
jestem iż w chwili
radosnej pamiętałaś
o mnie – i ja też,
od dni Szwajcarskich

mile zawsze o Tobie
Pani wspominam
i z głębi serca dobrze
Ci życzę - dziś się cieszę
z ustalenia losu
twego a jeśli westchnienie
moje Bóg przyjmie
prosić Go będę o
błogosławieństwo
dla Ciebie —
Łaskawej pamięci

Ciotki i Wuja - proszę
mnie polecić - a sama
Pani przyjmij wyrazy
serdecznego współczucia
i szacunku

Elżbieta Kraszewska

11go Lutego
1860

Elżbieta z hr. Branickich

Zygmuntowa hr. Krasinska

18/2 1860.

195
114

RÓŻA Z POTOCKICH KRASIŃSKA.

J. I. KRASZEWSKI
DRESDEN

Czcigodna Pani
dobrodziejka!

Będę to sobie miał za cześć i obowiązek oddać choć na grobie należne wyrazy ś. p. mężowi Pani! Dziś jeszcze to spełnię i wyślę do Dziennika Poznańskiego, bo gdzie indziej nie zdaje mi się stosownem.

Racz pani przyjąć dzięki najgłębsze że mi to polecić była łaskawą i dozwoliła tak zaszczytnego dopełnić obowiązku.

Z jakim prawdziwym żalem doszła mnie wiadomość o zgonie ś. p. hr. Mieczysława

158

tego wypowiedzieć nie po
trafię – Takich ludzi nie
nam zastąpić dziś nie
potrafi.
Niech Bóg pocieszy stra
pioną rodzinę; – my pa
mięć zacnego męża za:
chowamy i oddamy przy
szłości..

Z najgłębszym szacunkiem

sługa najniższy

J. I. Kraszewski

d. 5 Sierpnia 1872.

Madame la Comtesse
de Dzieduszycka
p. Cracovie à Korniów.

Franco

Horodenka

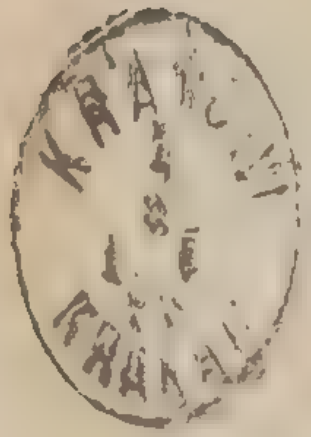

Józef Ignacy Kraszewski

5/8 1872.

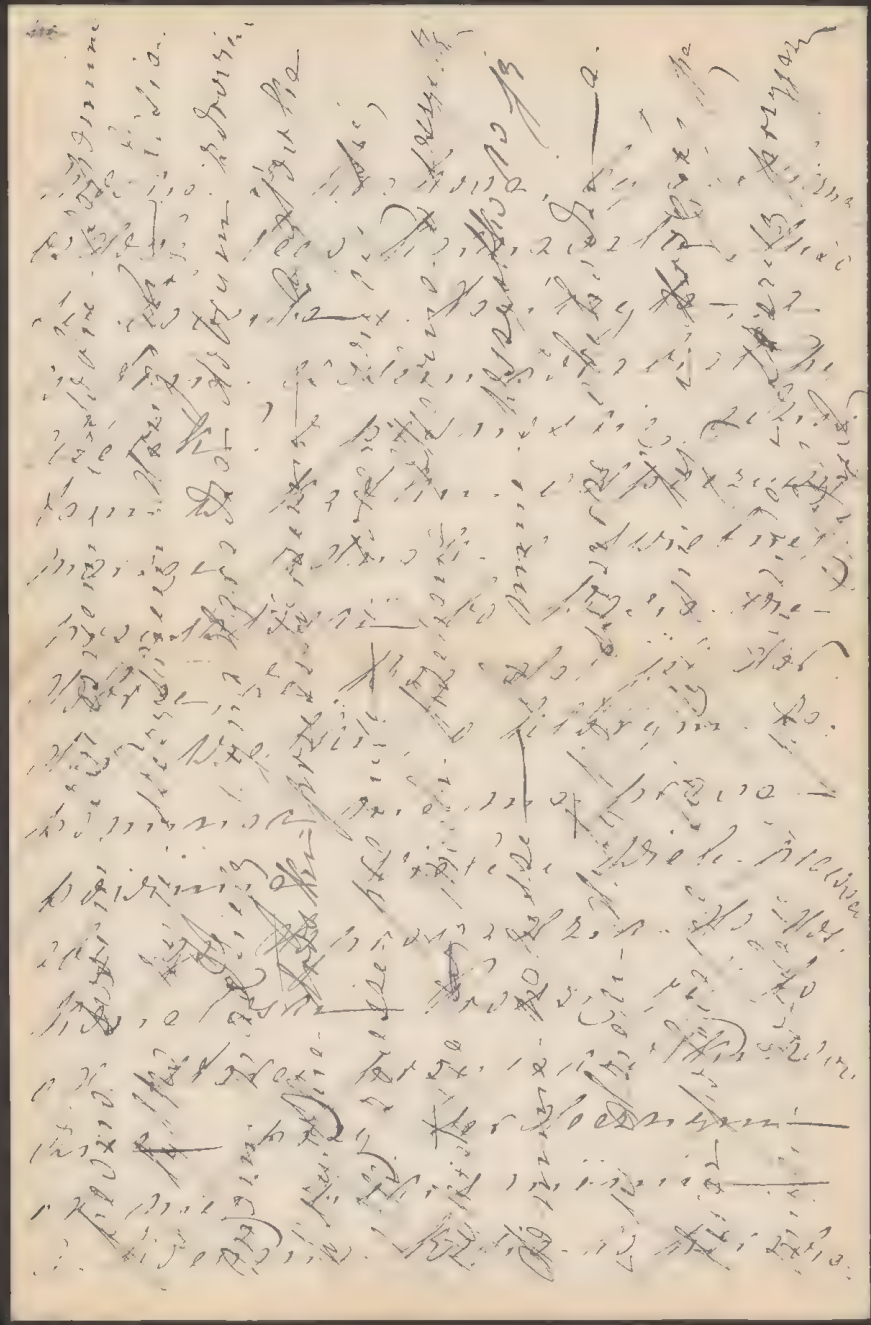

Vatican ce 4 Août 1882.

Ma bien chère Barbara

J'attendais avec la plus vive impatience les nouvelles de ma petite Sofia : oh ! merci pour votre chère lettre. J'ai prié de ton mon coeur pour cette chère petite. J'ai offert la Ste Messe pour sa guérison le 27. le 28. le 29. Juillet ; et après, j'ai continué tous les jours à prier pour elle. Que la Ste Vierge Immaculée daigne nous donner la consolation de la savoir parfaitement guérie ! Je suis bien content que vous vous

souvenir de notre union de prières, et que vous y soyez fidèles. Moi aussi, je ne vous oublie certainement pas, Mr. mes chères enfants. Vous savez bien combien je vous suis affectionné, et combien je désire votre bonheur. Je prie donc constamment pour vous, et cette prière, j'en suis sûr, se rend plus agréable au bon Dieu, par cette union de prières, qui est un lien de charité dans l'Amour de Notre Seigneur.

Le R. P. Valerien Przewłocki m'a envoyé aujourd'hui le chapelet pour Sofia; je l'ai fait bénir et indulgencier

A23

par la Sainteté pour elle ;
et je l'ai fait rendre ce soir même
au R. P. Valérien.

Bien des choses à votre bonne
et digne Mère : mille choses
affectueuses aussi à vous, à
Caterina, et à notre petite chère
malade ; dites-lui que je la bénis
tout particulièrement.

Adieu, ma chère Barbara :
j'espère que vous me donnerez des
nouvelles meilleures de notre petite ;
je les attends avec bien du désir.

Adieu encore et toujours dans
l'union de prières, et avec la plus
sincère affection.

A. Manlio

166 Monsignore Macchi

Kardynał Macchi

23/6. 1890.

1

Rome — Palazzo Massimo Aracoeli
Le 23. Juin 1890

Chère Comtesse —

Je n'ai jamais oublié la digne Comtesse Dzieduszycka, et mes trois chères amies, ses filles, Barbara, Caterina, Sofia. Votre souvenir est toujours devant mes yeux, mais beaucoup plus dans mon coeur. J'ai bien prié pour vous; et je veux espérer que vous aussi n'ayez pas tout-à-fait oublier mon nom, et que de temps en temps j'entre un peu dans les memento de vos bonnes et saintes prières.

Je profite d'une bonne occasion, pour vous envoyer ces lignes, et ma bénédiction.

Le Marquis Charles Antici Mattei, fils d'une de mes cousines Marquise Clelia Antici Mattei née Cenci Bolognetti, part ce soir pour Cracovie. Lui, garde Noble de Sa Sainteté, il est chargé d'apporter à l'illustre Évêque de Cracovie la nouvelle de son élévation au Cardinalat. Je veux donc que le jeune Marquis, excellent jeune homme, en

Vous apportant cette lettre,
puis vous dire de vive
voix quel bon et affectueux
souvenir je garde de vous!
Viendrez-vous jamais à
Rome ?.. Donc, je ne
vous reverrai ... ?. Vous savez
que je ne suis plus au
Vatican, que j'ai dû
quitter, à mon regret, en
conséquence de ma nouvelle
position. Mais vous avez
mon adresse actuelle, pour
le jour que vous voudrez
me faire ici une des
si belles et si chères visites

que vous me faisiez au Vatican, et dont je me souviendrai toujours avec bien d'affection.

En attendant, je prierai bien de coeur pour vous, et pour mes chères amies Barbara, Caterina e Zoffia; que je bénis avec vous, bien affectueusement en Notre Seigneur,

L. Card. Macchini

~~173~~
127

Sto zł: ren: na wiadomy
Cel wydawnictwa dzieł po
ś.p. Józefie Szujskim otrzy=
małem i zanim osobiście do
Pani Hrabiny się zgłoszę żeby
żywym głosem podziękować
i Jej rączki ucałować niniejszem
poświadczam odbiór wspomnianych
stu zł: ren.

Sługa
Roman Michałowski

Moia dostoyna Pani.

Choć uroczysty dzień dążący do połączenia Sakramentalnego godney Polki z Mężem znakomitego Imienia jest mi nieznanym, iednak wobec Kościoła iuż same doniesienie, wzbudza myśli i uczucia łączące się modlitwą: Aby opieka Niebieska stanęła, Nowożeńcom na całey drodze tego życia i Oyciec przedwieczny trzymał nad tą szanowną parą rękę i dozwolił Im żyć długo jeśli szczęśliwi będą, i niech sprawia aby błogich używali owoców radości po nieskończoną przyszłość.

Tak czcigodna Pani znaydziesz w tych słowach tu w Saxonii w świętym ięzyku Oyców wyrażonych udział oparty na naszey Wierze: niech się zlewa na Ciebie i na szanownego Narzeczonego. Ten obrazek, którego Pani na pamiątkę przesyłam, niech wyraża każdą dobrą myśl mego serca. Polecciwszy się oraz pamięci Państwu Karwickich, których oraz w dzień ślubu Pani pobłogosławie za nieoszacowaną opiekę i staranność Rodzicielską łożoną iuż od pierwszey wiosny życia i dochowaną aż do tego dnia. O mem wysokim szacunku zapewniaiąc pozostaję

Zey

Drezno
14go Maja
1860

nayniższym sługą
Prałat Mildo

Prałat Milde

14/5 1860.

Sobota

[illegible]

[illegible]

Droga Kochana
Pani Hrabino!

Chciałam osobiście być u Pani Hrabiny aby prosić, żeby Pani z Kochaną najmilszą Basią raczyła być dziś ucznie na małem wieczornem zebraniu. Tak ciągle [illegible]

Kochana Pani Paulino! Wczoraj odebrałem
twój list i zaspokajając twoją troskliwość
donoszę Ci: że stan zdrowia mego zięcia już jest
na dobrej drodze wyleczenia zupełnego, bez
zostawienia złych skutków po sobie jesteśmy pewni
jest to tylko kwestyą czasu mniej lub więcej odle-
głego choć po postępach jakie widzimy jest nadzieja
że to wkrótce nastąpi – Wczoraj minął miesiąc.
jak się obudził z sparaliżowaną prawą stroną
lekarska pomoc była tak skuteczną że zatrważające
symptomata szczególniej sparaliżowania płuc
zaraz ustąpiły teraz zajęcie głowy, karku i języka
zupełnie ustąpiło a władza w ręku i nodze co dzień
robi postępy. Zosia zupełnie jest zdrową; Bóg
pozwolił że wtenczas kiedyby jeszcze dla niej było
niebezpieczne dowiedzenie się o ważności słabości
męża potrafiliśmy ją utrzymać w niewiadomości.
Jak już z bolesne głowy przyjechał wierzyła że dostał
febry żółciowego odcienia, prosiła doktora
żeby go tylko nieprędko z łóżka puszczał a nie
widząc najmniejszej zmiany w obejściu z nią naszem

była spokojną; później gdy już męża zobaczyła
dowiedziawszy się w jakim był niebezpieczeństwie
a spostrzegając widoczne postępy łatwiej jej było
poddać się woli Boga czemu dopomaga i
wdzięczność za minione niebezpieczeństwo
i otucha dobrej przyszłości — Smutno mi było
dowiedzieć się z twego listu żeś sama cierpiąca
daj Boże żeby ta jak najprędzej minęła — Pomimo
tylu trosk i w sercu rodzaju trudów zdrowie
nas reszty jest dość dobre — Uściśnij serdecznie
swego zacnego męża, oświadcz moje ukłony
Panu Ostaszewskiemu i Moniuszce twoje
zaś rączki z szacunkiem i przyjaźnią całuję

P. Morzyński

27 lutego 1864

Byczkowce

Przepraszam za bazgraninę i orędarza na
pierwszej kartce główną przyczyną metallowe
pióro a gęsi, do której nawykłem choć na
lekarstwo nie znajdziesz w Byczkowcach

x. i faktoda
którego pożyczy pozycję.

KLASZTOR PP. NORBERTANEK
NA ZWIERZYNCU
W KRAKOWIE

235
A75

Emma z hr. Zamoyskich Dzieduszycka

-235-

136

Najmłodsza wnuczka
poleca się sercu Babci
a młodym Ciociom rada
by okrąglutkie policzki
swoje i pulchne rączki
dać pocałować.
Dorodna dziecina naprawdy,
silna i zdrowa, spokojna
zadowolniona widocznie
z mamki - Matki
rozwija się szybko -
Matka powoli do sił
powraca, nie opuszczę
ją też dopóki zupełnie
zdrową nie będzie i zdolną
do wypełnienia mnogich

obowiązków. - Dzieciaki
zdrowe i grzeczne
August wyjechał na
parę dni.
Wraz z córką serdeczne
wyrazy przesyłam
Kochanej Babci i
Jej córkom jako
szczerze przyjaźni
Ciocia Babcia

Grodek 13/2 1883.

Szanowna Pani Nasza!

Bóg dał żeśmy doczekali 50cio letniey rocznicy naszego pożycia, a zacni Nasi Stanisławostwo zaprosili nas na dzień ten do Siebie na Obiad – byśmy razem ten dzień spędzili – co i zamierzamy zrobić – a bez Jak udziału Serdecznego – bylibyśmy w ciężkości i resztę życia spędzili – ale odmówić niepodobna – Ukaże więc nayszczerzey prosiemy Panią, i dobrych nam przyiaznych Kasię Basię i Zosię – by w dniu 24 bm – westchnęli na Naszą Intencyę do Stwórcy by tę resztę dni naszych bez nieszczęść dożyć pozwolił –

pisze ten list z Gwoździa; a w tej chwili
z Latana wieść że p. Eugeniusza umarła
i ma być pochowana w Kaplicy Karniowskiej
do Stasia pisze żeby pogrzeb urządził 6ciu
Księży — a na kilkanaście osób przygo-
tował nocleg — my stary na zdrowiu
niedomagamy — a gdzie pomieścić
i nakarmić — Boże lękaway — a nic
nie powiedzę bo dysponują — tu i tele-
gram przysłali od Pani pozwalając
Grabowcu w Kaplicy —

pisze pod wrażeniem tak przykrym
i tak mam głowę zamąconą tym pogrzebem
że nie wiem jak wszystkim podołać —

przypraszam że mnie pisanie bez
sensu i zwięzłości — nie będąc dotąd zdrowym
lecz nie rączki od Was Aboyga — i polecamy

na przyjaznemu oraz i pamięci — a
Kasię Basię i Zosię — Całuję najszczerzej
pełen szacunku i szczery przyjaciel
Sługa
Ostaszewski

20/11 – 880
z Gniewkowa

~~250~~

Sławkowski Ostrowski

143 357

FOTOGRAFOWAŁ z NATURY WALERY RZEWUSKI
w KRAKOWIE,
WESOŁA, UL. PODWALE, 27. B.

254

FOTOGRAFIA
WYKONANA
W
ZAKŁADZIE FOTOGRAFICZNYM
WALEREGO RZEWUSKIEGO
W
KRAKOWIE.

Krzysztof.
Seweryn Ostaszewski Kwaternista
Pułku Jazdy Wołyńskiej Karola Różyc-
kiego z 1835go roku Szczery Przyjaciel śp.
Mieczysława Dzieduszyckiego. Dzieciom
Jego na pamiątkę przesyła — 1878go
z Woziłowa — a zdrowia i szczęścia
życzy —